

Facebook, profil Michała Barańskiego, wpis z 17 grudnia 2017 r.

Z kilkanaście dni po raz ostatni będzie można odwiedzić Księgarnię NIKE w Łodzi. Również po raz ostatni jej właściciel poczęstuje urodzinowym sernikiem gości, którzy zjawiają się przy ul. Struga 3 przed końcem roku. Niestety internet, gps i niekorzystny trend czytelnictwa w Polsce zrobiły swoje i po 35 latach NIKE musi zakończyć swoją działalność.

O tym, kto gościł na kawie przy Struga i kto wpisał się jednego z kilkunastu tomów kroniki NIKE można przeczytać w ostatnim numerze łódzkiego "Kalejdoskopu" czy na łódzkiej stronie Gazety. Ja zachowam inne wspomnienia. Księgarnia przy Struga była nieobecna jedynie przez 6 pierwszych lat mojego życia. U mojego Taty, Janusza Karola bywałem na Struga regularnie odkąd tylko jako antykwariat, NIKE otworzyła swoje podwoje. To dzięki NIKE, każda niemal czytelnicza zachcianka kilkulatka i później nastolatka mogła być zaspokojona. Pan Samochodzik? Proszę bardzo. Kajko i Kokosz? Nie ma problemu. Alistair, MacLean, Ken Follett? Druga półka od dołu, regał przy drzwiach na zapleczu. Korzystałem z tej możliwości intensywnie.

Drugi "kadr", związany z NIKE, który utkwiał mi na zawsze nie został nakręcony przy Struga. Akcja działa się w Zakopanem, w willi Harenda, niegdyś domu Jana Kasprowicza. Nie pamiętam ile miałem wtedy lat, ale pamiętam ciepłą góralsko-poetycką atmosferę, której byłem świadkiem. Ktoś może zastanawiać się, gdzie tu związek z łódzką księgarnią. Otóż przez wiele lat NIKE przy Struga 3 była siedzibą łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza i stąd wizyta w zakopiańskim domu poety.

Ostatnie wyraziste wspomnienie to swoista lekcja ekonomii, którą odbyłem w księgarni. Zdarzało się, że spędzałem sobotę w NIKE razem z Tatą. Umowa była taka, że utarg z całego dnia trafiał do mojej kieszeni. Jako, że soboty nie należały do dni ze specjalnie wysokim obrotem, zwykle były to niewielkie kwoty. Raz jednak, klient kupił atlasy samochodowe i mapy ścienną za kwotę kilkuset złotych i Tata honorowo całą tą kwotę przekazał swojemu "pomocnikowi". Wtedy wydawało mi się, że to uczciwy układ, różnicę między przychodem i dochodem miałem zrozumieć dopiero za kilka lat. Nie są to oczywiście jedyne wspomnienia. Jest ich wiele więcej - jedne pogodne, inne trochę

mniej. Wszystkie zachowam, mimo (a może zwłaszcza) że już za dwa tygodnie drzwi do NIKE zostaną ostatecznie zamknięte.

Mój Tata nie ma konta na facebooku, nie korzysta z internetu. Dlatego nie przeczyta tego wpisu ani ewentualnych komentarzy osób, które trafią na ten tekst. Jeśli jednak ktokolwiek z Was darzył miejsce przy Struga 3 sympatią zachęcam byście odwiedzili NIKE przed końcem grudnia. To ostatnia szansa.

Źródło:https://www.facebook.com/profile.php?id=100000454291666&hc_ref=ARS_iakvQrxDgMH92-t5ot5ir110voBCgle0eBJ0GQ_-xRMzf3M2L_z0pPZagSZJnhU&fref=nf&pnref=story